

Amerykanin dostaje pracę i podwyżkę, a dolar odrabia straty



Przez ostatnie dwa tygodnie amerykańska waluta zauważalnie zyskiwała na wartości. Nie było to jednak spowodowane wprowadzeniem nowych reform. Przyczyna tkwi w tym, że sytuacja gospodarcza stopniowo, ale wyraźnie się poprawia.

Pod koniec marca br. dolar znacznie stracił na wartości, osiągając najniższą wartość wobec euro od połowy listopada ub.r. Spadek notowań amerykańskiej waluty w większej mierze wynikał z emocjonalnej reakcji na porażkę zapowiadanej zmiany w prawie zdrowotnym niż z aktualnego stanu gospodarki USA.

Gdy emocje opadły, wyłonił się prawdziwy obraz gospodarki

Amerykański rynek jest w dobrej kondycji i otwierają się warunki do dalszego rozwoju. Poza tym marcowe spadki notowań dolara to już przeszłość. Gdy emocje opadły, w niespełna dwa tygodnie kwietnia waluta USA zyskała do euro ponad 2 proc. Coraz lepszą kondycję największej gospodarki na świecie podkreślają dane z amerykańskiego rynku pracy, na którym zmniejsza się liczba osób korzystających z zasiłku dla bezrobotnych. W dobie kryzysu finansowego z połowy 2009 r. aż 6,5 mln osób korzystało z tej formy wsparcia. Dwa lata później liczba bezrobotnych na zasiłku spadła do 4 mln, a obecnie mówimy o 2 mln. Znacznie zmniejsza się także liczba osób, które składają nowe wnioski o zasiłek dla bezrobotnych. Na początku kwietnia odnotowano poziom sięgające 44-letnich minimów.

Nowe etaty i podwyżki godzinowej stawki

Co istotne, wzrasta także zatrudnienie. Według danych ADP liczba miejsc pracy w sektorze prywatnym w trzech miesiącach na początku br. wzrosła w sumie o 769 tys., najwięcej nowych etatów powstało w sektorze usług – 475 tys. W sektorze produkcji dóbr największy wzrost zatrudnienia odnotowano w budownictwie – 140 tys. nowych miejsc pracy, co stanowi aż 60 proc. przyrostu w całym sektorze. Podobne tempo wzrostu zatrudnienia w sektorze prywatnym potwierdzają oficjalne dane Biura Statystyki Pracy (BLS), choć marcowy raport obarczony był prawdopodobnie statystycznym szumem (rozbieżność marcowych danych zatrudnienia pomiędzy ADP a BLS wyniosła 165 tys.).

Jeżeli porównamy wysokości aktualnego średniego wynagrodzenia z poprzednim rokiem, to również zauważymy pozytywny trend. Według danych BLS za marzec przeciętne godzinowe wynagrodzenie wzrosło w ujęciu rocznym o 2,7 proc., do nieco ponad 26 dol. W tym samym okresie inflacja była niższa, od stosowanego przez Rezerwę Federalną wskaźnika poziomu cen PCE. W rezultacie przeciętne realne wynagrodzenie w USA wzrastało i statystycznie dziś jego siła nabywcza jest wyższa niż przed rokiem. Mały kłopot w tym, że zwężała się różnica między wzrostem wynagrodzeń a inflacją. W ostatnich miesiącach działo się tak przede wszystkim ze względu rosnące ceny surowców energetycznych, głównie ropy. Jednak wpływ ten prawdopodobnie będzie stopniowo wygasał, co powinno zmniejszać tempo wzrostu inflacji.

Koniunktura na wyższych stopach procentowych

Rynek pracy jest bacznie obserwowany przez członków Rezerwy Federalnej, która decyduje o polityce monetarnej w USA. Poprawiająca się kondycja owego rynku nie tylko zwiększa prawdopodobieństwo podwyżki stóp procentowych, ale także szansę na większe tempo wzrostu gospodarczego. Większe realne zarobki oznaczają większą konsumpcję, która w najistotniejszym stopniu stanowi o produkcie krajowym brutto (PKB).

Oba te czynniki, tj. rosnące stopy procentowe oraz wyższe tempo wzrostu gospodarczego, sprzyjają wzrostowi wartości dolara. Szybsze tempo wzrostu PKB, stopniowo rosnące stopy procentowe oraz polepszająca się kondycja rynku pracy mogą więc sprawiać, że dolar będzie zyskiwał na wartości w najbliższych miesiącach.

Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl